



krótko

Nasi się sPiSali

REGION. Wybory prezydenckie w Polsce wygrał Bronisław Komorowski, ale u nas zdecydowanie Jarosław Kaczyński. W powiatach wchodzących w skład diecezji na prezesa PiS głosowało średnio 67,1 proc. wyborców, a na Komorowskiego 32,9 proc. Kaczyński zdecydowanie wygrał w powiecie dąbrowskim (76,4 proc.), limanowskim (75,9 proc.), nowosądeckim (74,1 proc.) i tarnowskim (71,6 proc.). Komorowski zwyciężył tylko w Tarnowie (52,5 proc.). Frekwencja na terenie diecezji wyniosła 58 proc. Najwyższa była w Nowym Sączu (62,9 proc.), w powiecie nowosądeckim (62,7 proc.) i limanowskim (60,5 proc.). Najniższa, ale i tak wysoka jak na polskie realia – w powiecie dąbrowskim (52,5 proc.).

IX Podhalański Festyn Misyjny w Tylmanowej

Afrykańska kasa chorych

Przy bolączkach nękających naszą służbę zdrowia i szkolnictwo trudno sobie wyobrazić, że gdzieś może być gorzej. Ale na Czarnym Łądzie rzeczywiście jest – **uczestnicy misyjnej zabawy wsparli Afrykanów.**

Około 5 tys. osób przyciągnął IX Podhalański Festyn Misyjny, który odbył się 4 lipca w Tylmanowej. Atrakcją było mnóstwo, m.in. spotkania z misjonarzami, dużo różnej muzyki, regionalna kuchnia, kiermasz misyjny, loteria – 5 tys. losów rozeszło się w ciągu półtorej godziny. Dochód, 103 tys. zł, został przeznaczony na realizację projektów edukacyjnych i medycznych w Kamerunie (Bertoua) i Republice Środkowoafrykańskiej (Bagandou), gdzie pracują dwie świeckie misjonarki: Ewa Gawin i Elżbieta



KS. ANDRZEJ TUREK

Ewa Gawin z ks. Ryszardem Podstołowiczem, dyrektorem diecezjalnej Caritas, zdają się przypominać, że misje potrzebują miłosierdzia, i to o wielkiej pojemności

Wryk. – Bieda, AIDS, brak dostępu do edukacji. Nie ma porównania z realiami polskimi – mówi E. Gawin, 20 lat posługująca w Kamerunie. Misjonarka pochodząca z Woli Rzędzińskiej, koordynuje funkcjonowanie 29 ośrodków zdrowia i szpitala, opiekuje się szkołą dla głuchoniemych i więźniami. – Modlitewne i materialne zaplecze misyjne jest niesłychanie ważne. Bardzo dzie-

kuje – dodaje E. Gawin. – Poprzez festyn ludzie nie tylko pomagają misjom, ale też integrują się ze sobą – podkreśla ks. Marek Mroczek, proboszcz Tylmanowej. **Ks. Andrzej Turek**

Europa to nasz region, a region to nasza specjalność



JOANNA SADOWSKA

Starają się być wszędzie tam, gdzie dzieje się coś ważnego. Teraz jeszcze sprawniej i szybciej. A co najważniejsze, z każdego miejsca diecezji są w stanie transmitować na żywo. Takie możliwości diecezjalnemu Radiu RDN Małopolska daje nowy samochód satelitarny. – Wśród rozgłośni o podobnym profilu jak nasze radio tylko jedna stacja w Polsce ma taki samochód – podkreśla nie bez dumy ks. Krzysztof Orzeł, wicedyrektor RDN Małopolska. Auto sprawdziło się już w czasie powodzi. Dzięki niemu reporterzy docierali w trudno dostępne miejsca i na żywo relacjonowali sytuację. ■

RDN MAŁOPOLSKA. Możemy nadawać audycje na żywo z każdego miejsca Europy – cieszą się ks. Krzysztof Orzeł (w aucie) i ks. Jacek Miszczak, dyrektor radia

Laur za kulturę

TARNÓW. Radni miasta zdecydowali o przyznaniu tarnowskim firmom i instytucjom nagród za działalność kulturalną. Nagrodę honorową otrzymał ks. prof. Andrzej Zajac (na zdjęciu), który przez 27 lat kierował założonym przez siebie Chłopięcym Chórem Katedralnym „Pueri Cantores Tarnovienses”. W tym czasie chór odbył 483 koncertów, w tym 148 poza granicami Polski, w 18 krajach Europy. **js**



JOANNA SADOWSKA

Sport usprawnia



JERZY KOWALSKI

MUSZYNA. Niepełnosprawni z powiatu nowosądeckiego spotkali się 29 VI na Spartakiadzie Integracyjnej. Zorganizowała ją Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych i ich Opiekunów „Sposób na życie” oraz Powiatowy Ośrodek Wsparcia dla Osób z Zaburzeniami

Psychicznymi w Muszynie. Wystartowało ponad 140 osób. – Celem imprezy jest przeciwdziałanie izolacji społecznej niepełnosprawnych oraz wzmocnienie ich umiejętności i predyspozycji – mówi Leokadia Rymarczyk, prezes stowarzyszenia „Sposób na życie”. **jp**

Budują kościół, że hej!

SŁOPNICE. 4 VII po raz piąty odbył się festyn na budowę nowej świątyni. W imprezie, zorganizowanej przez parafię i UG, uczestniczyła rzesza ludzi. W programie była m.in. parada motocyklowa, występy zespołów i kapel (na zdjęciu Mali Słopniczanie), Falkowski Show, dużo regio-

nalnych smakołyków i zabaw dla dzieci. – Nasz festyn to już tradycja – mówi ks. Jan Gniewek, proboszcz Słopnic. – Dziękuję wszystkim za obecność i ofiarność. Udało nam się pozyskać 92 tys. zł. To bardzo wspomaga sprawnie postępującą budowę naszej świątyni. **xat**



KS. ANDRZEJ TUREK

Wi-fi w czytelnicy

KSIĄG SIĘĆ. W Bibliotece Publicznej w Żabnie i jej filiach w Bobrownikach Wielkich, Otfinowie, Niecieczy i Niedomicach bezpłatnie można korzystać z bezprzewodowego dostępu do internetu. – Środki na to zdobyliśmy z programu „Akademia Orange dla bibliotek”. Grant pokrył zarówno zakup sprzętu, jak i koszty utrzymania łącza. Mam nadzieję, że dzięki temu nasze biblioteki staną się miejscami jeszcze bardziej przyjaznymi dla czytelników – mówi Marta Warias, dyrektor żabnieńskiej biblioteki. **bg**



GRZEGORZ BROZEK

Wieczór na zamku

DĘBNO. Rzesze widzów skorzystała z urządzonej na zamku Świętojańskiej Nocy Muzealnej. W ramach imprezy otwarto m.in. wystawę porcelany miśnieńskiej ze zbiorów książąt Sanguszków. – Okazją pokazania tych niezwy-

łych dzieł sztuki jest 300-lecie manufaktury w Miśni – informuje kustosz zamku Krystyna Gurgul. W czasie wieczoru dla przybyłych zagrało Trio Kameralne Filharmonii Świętokrzyskiej oraz tarnowski zespół „Anakonda”. **jp**



GRZEGORZ BROZEK

Dziekani w „Opocze”

STARY SĄCZ. W Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II „Opoka” 29 VI odbyła się sesja księży dziekanów. Były dwa tematy wiodące: ks. Tadeusz Sajdak, dyrektor Centrum, zaprezentował dzieje jego budowy, przeznaczenie i perspektywy rozwoju, a ks. Ryszard Podstolowicz, dyrektor Caritas Diecezji Tarnowskiej, najnowsze dane na temat szkód powodziowych i caritasowej pomocy. Przewodnicząc obradom bp Wiktor Skworc zaapelował, aby duszpasterze na

bieżąco na swych terenach monitorowali sytuację poszkodowanych. **at**

GOŚĆ TARNOWSKI
tarnow@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

Poświęcenie kościoła w Krynicy-Zdroju

Ewangeliczny siew plonuje

Uroczystość nie tylko uświetniła znaczący etap dziejów parafii, ale i pokazała, że także dziś sprawdza się prawda Ewangelii: kto we łzach siewie, żąć będzie w radości.



**Piękna krynicka świątynia
przyciąga coraz więcej ludzi**

W krynickiej parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy 29 VI bp Andrzej Jeż poświęcił nową parafialną świątynię. Uroczystość zgromadziła rzesze parafian i gości, duchownych i świeckich, samorządowców i darczyńców. – Bardzo się cieszę. Przede wszystkim z tego, że budowa zjednoczyła ludzi, zintegrowała wspólnotę, pogłębiła utożsamienie się wiernych z parafią. Spełniło się to wszystko, na co miałem nadzieję, zaczynając dzieło – ks. Eugeniusz Szymczak, proboszcz miejsca, nie krył wzruszenia. Dzieło rozpoczęło się na przełomie 1996 i 1997 r. Wtedy, decyzją ówczesnego ordynariusza diecezji bp. Józefa Życińskiego, cerkiew, którą użytkowali i którą opiekowali się krynicki parafianie, została oddana grekokatolikom. W lipcu 2002 r. bp Wiktor Skworec poświęcił plac pod nowy kościół. – I zaczęliśmy mimo różnorodności trudności – wspomina proboszcz. – Opatrzność przez Maryję błogosławiła. Parafia żyje, coraz więcej ludzi nawiedza nasz kościół. Dziękuję Bogu, że tego oczekiwałem, i dziękuję też ludziom za włączenie się w to dzieło. Bp Andrzej Jeż w homilii podkreślił, że świątynia, choć materialna, wskazuje na nadprzyrodzoną. – Poprzez kontakt z obecnym w niej Zbawicielem człowiek sam staje się świątynią i może przemieniać świat. **xat**

600. rocznica wiktorii grunwaldzkiej

Duma naszego oreża

Bitwa pod Grunwaldem ugruntowała pozycję państwa polskiego na mapie Europy. Miał w tym spory udział także **nasz region**.

Wiadomo, że największą i najpotężniejszą chorągwią ziemi krakowskiej dowodził Zyndram z Maszkowic, dziś wioski leżącej koło Łącka. Do znaczniejszych rycerzy bitwy należał też Zawisza Czarny z Garbowa, który 154 lat po Grunwaldzie nabył Rożnów. Ruiny jego zamku do dziś stoją nad wstęgą Dunajca. Własny oddział rycerstwa wystawił też Mikołaj Kmity z Wiśnicza. Jan Ligęza, właściciel Bolesławia, choć jego włości dotknęła klęska powodzi, pod Grunwaldem stanął się z całą



**Resztki zamku w Rożnowie,
który po bitwie nabył
Zawisza Czarny**
PO LEWEJ: Według tradycji,
o kamienie kościoła św. Zofii
w Bobowej rycerze idący
pod Grunwald ostrzyli miecze



chorągwią. Dowódcą chorągwi Gryfów był podsędek krakowski rycerz Zygmunt z Bobowej. Jak notuje Jan Długosz, chorągiew ta „czterdziesta szósta, braci i rycerzy Gryfów, miała jako znak białego gryfa na czerwonym polu”. Rycer-

stwo południa Polski w wiktorii grunwaldzkiej miało zatem spory udział. „Parafrazując znane powiedzenie, można by stwierdzić, że szczęśliwe są te polskie miejscowości, których mieszkańcy zapisałi się w dziejach tej walki, której sławę można porównywać z wiktoria wiedeńską i Bitwą Warszawską” – pisał znany mediewista prof. Henryk Samsonowicz. **gb**

Pielgrzymka tarnowskich „Sokołów”

Rowerem do Jeruzalem

Przed nimi kilka krajów, egzotyczna kultura, obce języki i temperatura do 50 stopni C. Na dwóch kółkach wyjechali z Tarnowa do Ziemi Świętej.

Troje członków sekcji kolarskiej Tarnowskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” wyruszyło rano 29 VI po Mszy św. w katedrze. Mają za sobą liczne bcyklowe wojaże i pielgrzymki po kraju i Europie, ale rowerem do Ziemi Świętej jadą pierwszy raz. Justyna Sobol, studentka, wyznaje, że lubi



**Justyna Kobos, Ryszard
Pęczak i Stanisław Świąder
chcą w dwa miesiące
pokonać 3500 km**

jeździć i na taką pielgrzymkę nie trzeba było jej namawiać. – To taka wewnętrzna potrzeba – mówi Ryszard Pęczak, kierownik wyprawy. Codzienna trasa to ponad 100 km. Kilka krajów, egzotyczna kultura, obce języki i temperatura do 50 stopni C. Jeśli wszystko pójdzie

dobrze, z Izraela również chcieliby wrócić rowerami. – Czego wam życzyć? – pytam. – Dobrych ludzi i połamania sprynch – odpowiada ją z uśmiechem. **at**

Nowy Dom Pielgrzyma.

Ma w nazwie „Jan Paweł II”, a to zobowiązuje. Ośrodek łączy w sobie standard wielogwiazdkowego hotelu z przytulnością rodzinnego domu i duchowością papieskiej rekolekcyjnej przystani. **Starosądecki duchowo-materialny pomnik Papieża Polaka zaprasza.**

tekst i zdjęcia

KS. ANDRZEJ TUREK

aturek@goscniedzielny.pl



Biskup Wiktor Skworec erygował kaplicę pw. Przemienienia Pańskiego i poświęcił Dom Pielgrzyma
PONIŻEJ: Jadalni nie powstydziłyby się ekskluzywny pensjonat
PONIŻEJ PO LEWEJ: „Opoka” od kuchni. Personel zapewnia, że nikt nie będzie głodny
POWYŻEJ PO PRAWEJ: W Domu jest m.in. 75 miejsc noclegowych, kaplica, czytelnia, 3 sale konferencyjne

Opoka otwarta!





W diecezji do tej pory mieliśmy trzy domy rekolekcyjne: w Cieżkowicach, na Kozieńcu i w Gródku nad Dunajcem. W uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła, którzy są opokami Kościoła, Kościół tarnowski zyskał kolejny dom – „Opokę” w Starym Sączu. Stoi w miejscu wyjątkowym, tuż obok papieskiego ołtarza, chyba jedynego takiego na świecie. Poświęcenia ośrodka o pełnej nazwie Diecezjalne Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II, „Opoka” dokonał 29 czerwca biskup tarnowski Wiktor Skworec. W uroczystości uczestniczyli księża dziekani, goście, samorządowcy, personel „Opoki”. Ośrodek łączy w sobie standard trzygwiazdkowego hotelu z przytulnością rodzinnego domu, w którym pielgrzymi i turyści odwiedzający Sądcecczynę znajdą nocleg i całodzienne wyżywienie. Mogą też nakarmić duszę krzepiącą strawą papieskiej myśli. Wyposażenie daje możliwość organizacji konferencji, rekolekcji czy warsztatów. „Opoka” urządza wycieczki: górskie, miejskie, autokarowe i kajakowe i daje bogatą ofertę religijną oraz artystyczno-rozrywkową. Dom powstawał od kwietnia 2002 r. Koszt jego budowy to blisko 10 mln zł 98 proc. tej kwoty ofiarowała diecezja tarnowska. Ten duchowo-materialny pomnik Jana Pawła II chce propagować jego myśl i duchowość, aby pamięć o największym z rodu Polaków żyła w kolejnych pokoleniach. ■



Biskup tarnowski Wiktor Skworec

– Centrum dla przybywających tu na rekolekcje, dni skupienia będzie miejscem spotkania z Bogiem, który swą łaską przemienia ludzkie serce, i z Piotrem naszymi czasów, a w szczególny sposób z Janem Pawłem Wielkim i bogactwem jego nauki. Przebywający w Centrum będą mogli poznać i uznać za swoje dziedzictwo Papieża Polaka, zachwycić się świętością jego życia i wejść na drogę osobistej świętości. Pragnieniem Kościoła tarnowskiego jest, aby ten dom – „Opoka” – uczył miłości do Boga i Jego Kościoła, by pomagał wszystkim w duchowej przemianie i dojrzwaniu. **Niech ten dom jak najlepiej służy diecezji po najdłuższe lata i niechaj będzie prawdziwie domem.**

Z homilii wygłoszonej podczas Mszy św. celebrowanej 29 VI z okazji poświęcenia „Opoki”.

Papieski dom zaprasza

„Opoka” – Diecezjalne Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II w Starym Sączu, ul. Papieska 10; 33-340 Stary Sącz; tel. +48 18 446 14 39; e-mail: centrum@starysacz.pl; www.centrum.starysacz.pl.

Bogu i ludziom



MARIAN CYCOŃ

BURMISTRZ STAREGO SĄCZA

– Stary Sącz jest pięknie położony, ma bogatą historię, by wspomnieć choćby klasztor klarysek czy ołtarz papieski, odwiedzany rokrocznie przez tysiące ludzi. Nieustannie pracujemy nad podniesieniem estetyki, atrakcyjności i funkcjonalności miasta. Naprawdę warto do nas przyjechać, tym bardziej że w „Opoce” przybyła kolejna, i to wspaniała, baza noclegowa.



JAN GOLONKA

STAROSTA NOWEGO SĄCZA

– „Opoka” jest komplementarnym elementem starosądceckiej „geografii ducha”, którą szkiełował Jan Paweł II.

Na Sądcecczynę przybywa dużo ludzi. Dzięki „Opoce” nie tylko znajdują oni przystań dla ciała, ale też zyskują możliwość uzupełnienia swego wędrowania o jakże ważną sferę duchową – turysta ma szansę stać się pielgrzymem.



ZBIGNIEW MADEJ

SZEF EKIPY BUDUJĄCEJ „OPOKĘ”

– Byłem na spotkaniu z Janem Pawłem II w 1999 r. Cieszę się, że papieskie ślady są tutaj utrwalane dla przyszłych pokoleń także za pomocą „Opoki”. Budowaliśmy jak dla siebie. To nie hotel, ale dom, który służy Bogu i ludziom.



JANUSZ KŁAG

INSPEKTOR NADZORU BUDOWY

– Pracą przy „Opoce” była dla mnie zaszczytem. Mogę wszystkim zagwarantować staranność i solidność wykonania. Każdy przebywający pod tym dachem może czuć się komfortowo i bezpiecznie jak u siebie w domu.

U nas gość to domownik



Ks. TADEUSZ SAJDAK

DYREKTOR „OPOKI”

– To miejsce poświęcone śladami sługi Bożego Jana Pawła II, który kanonizował tu bł. Kingę. Nasz dom, znajdujący się na skrzyżowaniu wielu turystycznych szlaków, chce wychodzić do ludzi z ewangelicznym orędem, tak jak czynili uczniowie Jezusa w czasach apostołskich. Serdecznie zapraszamy do „Opoki” – u nas gość to domownik.



Ks. PIOTR ADAMCZYK

REKOLEKCYJONISTA „OPOKI”

– Jan Paweł II zachęcał nas w Starym Sączu, byśmy uczynili trzecie tysiąclecie erą ludzi świętych. Chcemy wypełniać to papieskie wołanie właśnie tutaj, gdzie ono się rozległo; chcemy stawać się świętymi wpatrzeni w świętość Jana Pawła.



GRZEGORZ BROZEK

Stowarzyszenie Rodzin na sądeckiej „Helenie”

Dobro jak magnes

Przysłowie mówi: „Siedz w kącie, a znajdą cię”. Stowarzyszenie Rodzin Katolickich w sądeckiej parafii pw. św. Heleny udowadnia, że **mądrość ludowa może się mylić.**

W tym roku oddziałowi SRK na Helenie stuknęło 15 lat. Są jednym z najdłuższych działających oddziałów stowarzyszenia w die-

Rekolekcje i szkolenia organistów

Animują wspólnotę

Organisci powinni dbać o dobre wykonywanie muzyki i o udział wiernych w śpiewie. Ważna jest również ich formacja.

Od 27 czerwca do 1 lipca odbyły się dwie tury rekolekcji dla organistów. Wzięło w nich udział blisko 180 muzyków kościelnych. – Re-



GRZEGORZ BROZEK

W ramach rekolekcji odbywają się także szkolenia. To również okazja wymiany doświadczeń

cezi i, jak się mówi, jednym z aktywniejszych. – Mamy spotkania formacyjne, razem się modlimy, ale wzięliśmy się od początku do pracy, bo jednym z celów SRK jest pomoc rodzinie – tłumaczy prezes oddziału Dorota Jastrzębska. 26 czerwca w Łomnicy-Zdroju 54 dzieci z parafii pod opieką członków Stowarzyszenia zaczęło 10-dniową oazę. – Od lat zabieramy dzieci z różnych środowisk na wakacje. Każdego roku chodzimy po sponsorach, szukamy, prosimy, ale warto, bo dzieciom to potrzebne – dodaje Aniela Peciak. Na starsądeckim Świącie Rodzin loterię zawsze przygotowuje także sądecki oddział SRK. W parafii organizują jubileusze małżeńskie, pielgrzymki do sanktuariów. Choć oddział liczy niespełna 30 osób, jest widoczny nie tylko w parafii. To procentuje. Dziś wiele grup uskarża się na to, że brakuje im sił, a nie widać nowych osób. – Mamy głębokie przekonanie, że jesteśmy po to, by działać. Cieszymy się, że każdego roku dołączają do nas nowe rodziny, bo razem możemy więcej – dodaje D. Jastrzębska. **gb**

Dzieci z „Heleny” na oazie w Łomnicy

Do Santiago de Compostela

Camino prawdę ci powie

Wyszedł pieszo z Nowego Wiśnicza do grobu św. Jakuba. Po kilku dniach pielgrzymki pojawiły się trudności.

To zaprawiony pielgrzym. 25-letni Tomasz był wiele razy pieszo w Częstochowie i na Jasnej Górze. Cztery lata temu z Pirenejów przeszedł 800 km do Santiago de Compostela. – Tym razem zaplanowałem wędrowkę od progu własnego domu. To potrzeba serca, chęć dania świadectwa swoim i tym spotkanym po drodze, pokazania młodym, że warto mieć pasję i ją realizować. Poza tym wiele spraw do przemyślenia i kilka intencji do przemodlenia – opowiada Tomasz. Do pokonania ma 3800 km. Niestety po kilku dniach i przejściu 150 km nabawił się kontuzji. – Droga uczy pokory. Nie wszystko da się zaplanować, czasem rzeczy idą w sposób nieprzewidywalny. Trzeba uznać małość własnych planów.

Dzięki Bogu po kilku dniach wrócił na Szlak św. Jakuba. Pielgrzymkę Tomasza można śledzić na jego stronie www.santiago2010.pl. **jp**



GRZEGORZ BROZEK

Tomasz Daniec wyruszył w drogę 21 czerwca z Nowego Wiśnicza

Parafialne pamiątki

Kubek z wieżą

Wśród parafialnych gadżetów dominują kalendarze. Ale dla potrzeb wspólnoty aplikowane są już inne **ciekawe pomysły**.

Od maja parafia Gnojnik rozprowadza ceramiczne kubki ze zdjęciami starego, zabytkowego kościoła i nowej świątyni parafialnej (na zdjęciu). – To inicjatywa i wykonanie jednego z parafian – przyznaje proboszcz ks. Marian Zapiór. Ofiary złożone za kubki zasilają konto budowy nowego kościoła. W krótkim czasie rozeszło się ponad 100 sztuk tych gadżetów. – Są wykonane z solidnego materiału, więc mają doskonałe walory użytkowe. Stanowią także pamiątkę. Niektórzy kupują je na prezent dla bliskich. Bez wątpienia służą również identyfikacji wiernych ze swą parafią – dodaje ks. Zapiór. **jp**



GRZEGORZ BROŻEK

Papieskie Dni Młodych

Razem do Jezusa

Jest pierwszy dzień wakacji. Zaczynają się Papieskie Dni Młodych, pięć dni koncertów, wędrówek po górach i modlitwy. – **To jest coś wyjątkowego** – mówią uczestnicy.

Na polu namiotowym przy papieskim ołtarzu w Starym Sączu wyrastają jeden po drugim tymczasowe, nylonowe domy. Linia kolejowa jest nieczynna, więc co chwilę autobusy podwożą młodzież.

Boża atmosfera

– Tu czuję, że naprawdę zaczęły się wakacje, że to nie tylko kolejny weekend wolny od szkolnej nauki – mówi Agnieszka Pazdro z parafii pw. Trójcy Przenajświętszej z Mielca, drugi raz na PDM. Z głośników płynie głośnie muzyka rockowa, za chwilę hip-hop. Dziewczyny z Ptaszkowej kończą rozkładać namiot. – Ten klimat pola namiotowego, muzyki, mnóstwa młodych w jednym miejscu, tych spotkań wieczornych, modlitwy do północy jest najfajniejszy. Liczy się

Młodzież z Dąbrowy Tarnowskiej pod kierunkiem ks. Mariusza Ogorzelca przygotowuje się do wieczornego nabożeństwa Drogi Krzyżowej

atmosfera – niemal krzyczą Renata i Karina. Cały czas recepcja zapisuje nowych uczestników. Organizator PDM ks. Tadeusz Sajdak odbiera telefon, że 50-osobowa grupa z Gołdapi trochę się spóźni. Ile osób zgłosiło się na Papieskie Dni? – Osiem osób. Plus Gołdap. W pierwotnym terminie. Tak to już jest, że młodzi są spontaniczni, w ostatniej chwili decydują się na przyjazd. To nam trochę komplikuje sprawę. W sumie mamy 350 młodych – mówi ks. Tadeusz.

Przeżyć coś ważnego

Bywały takie lata, że przy papieskim ołtarzu na tych kilka dni zbierało się ponad tysiąc młodych. Ks. Stanisław Kłyś z Mielca jeździ na PDM od początku. Wrzuca plecak do swojego namiotu, kończy się rozpakowywać. – Zmniejsza się liczba, ale chyba zwiększa pobożność, mało jest już ludzi przypadkowych. Wszyscy wiedzą, że coś ważnego chcą przeżyć – opowiada. Po pierwsze wspólnotę. – Tu jest i pobożnie, i wesoło, i smutno. Najpiękniejsze, że jesteśmy tu wszyscy razem – podkreśla Agnieszka Pazdro. Razem we wspólnocie Kościoła, święcy i duchowni, młodzi i ci trochę starsi. – Fajne jest, że są księża, że można z nimi normalnie bez stresu pogadać o wszystkich sprawach, siedząc na kamieniu. Bo w parafii to wiadomo, że nie zawsze. Kancelaria albo konfesjonał – mówi Sylwia Trytek z Białolin. – Tu też bywały i są spowiedzi. Niektóre bardzo długie i owocne. Bo Papieskie Dni to wydarzenie, ale i styl pracy z młodzieżą – dodaje ks. Andrzej Augustyn, od paru lat odpowiedzialny za muzyczną stronę PDM. Przy papieskim ołtarzu nie tylko mówi się o Janie Pawle II, ale wręcz stosuje w praktyce jego metodę. – Modlimy się, spotykamy na Eucharystii, ale też chodzimy w góry, poznajemy świat i siebie i razem idziemy do Jezusa. O to nam chodzi – dodaje ks. Sajdak. **Grzegorz Brożek**



GRZEGORZ BROŻEK

Warto się zastanowić

felieton

ks. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Podobnie jak ewangeliczny uczoney w Przewie przeważnie nie mamy wątpliwości, że najważniejsze przykazanie, od którego zachowania zależy nasze życie wieczne, brzmi: „Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego”. Fakt, że naszym bliźnim, którego mamy miłować, jest każdy człowiek bez wyjątku, często budzi nasze wątpliwości. Chrystus, opowiadając przypowieść o miłosiernym Samarytaninie, rozwiśla je jednoznacznie i uczy nas wyobraźni miłosierdzia. ■

PANORAMA PARAFII pw. św. Marcina w Łużnej

Maryja, Anna i Marcin



Parafia ma największy cmentarz wojenny i jednego z największych barokowych poetów, ale najważniejsze, iż **dzięki dziedzictwu wiary i miłości ma przed sobą przyszłość.**

Do Łużnej przybywam w umiłowany przez nowożeńców dzień tygodnia. Przechodząc obok auta, które dostąpiło zaszczytu wiezienia młodej pary w jej życiowe szczęście, mimowolnie liczę białe róże „rozkwitłe” na masce silnika – dokładnie 9. Nie wiem, czy ta liczba ma jakieś znaczenie. Jeśli wyraża marzenia zaślubionych o potomstwie, to z serca życzę, aby się spełniły. Reporterskie oko ćwiczone w tropieniu szczegółów czasem męczy, ale zawsze się przydaje. Znam łuzniański kościół, jednak dopiero przybywszy doń jako dziennikarz, widzę jego odmienioną urodę. Świątynia i plac przykościelny to jak nabożny wirydarz. Pachnie idyllą. Jednak ten zapach nie oddaje całej prawdy o miejscowości. Parę kilometrów dalej znajdują się Pustki, czyli największy cmentarz z I wojny światowej. Leży tu 1201 Polaków, którzy zginęli w mundurach zaborców z ojczyzną w sercach.

Trzymają się Boga i Kościoła

Świątynia czysta i piękna, jakby ołtarze i sprzęty dopiero co musnął pędzlem anioł. Stając pośrodku kościoła, ma się jednak wrażenie, że coś tu nie gra z proporcjami. – Kroniki podają, że na skutek osuwającego się gruntu budowniczowie skrócili budowlę względem pierwotnego planu – wyjaśnia proboszcz. – Ówczesny proboszcz, gdy się o tym dowiedział, rozchorował się i wnet zmarł – dodaje. Byłego proboszcza, ks. prał. Józefa Zabrzeńskiego, pytam, czy dostrzega zmiany w religijności parafian. – Ra-



Od 1980 r. w Zaborówce istnieje kaplica
PO LEWEJ: XIX-wieczny kościół wraz ze swym
otoczeniem przypominają nabożny wirydarz
PONIŻEJ: łaskami słynący XVI-wieczny obraz
Maryi Śnieżnej

czej nie. Ludzie starają się trzymać blisko Boga i Kościoła – odpowiada. Obecny władca parafii wyjaśnia, że znaczące postacie w religijności wiernych to św. Anna, otaczana żywym kultem, św. Marcin, patron, i Maryja. – Mamy XVI-wieczny obraz Matki Bożej, który kroniki opisują jako łaskami słynący.

Miłość rodzi miłość

Parafia powstała w XIV w. Liczy 2950 wiernych. Mogą się oni poszczycić takim przodkiem jak Wacław Potocki, jeden z najwybitniejszych poetów baroku; po epizodzie z arianizmem – gorliwy katolik i wielki patriota. Natchniony odwiedzinami rodzinnej parafii mistrza, czytam jego poezję. Jeden z wierszy pt. „Miłość miłość rodzi” chyba dobrze koresponduje ze spotkaniem przy kościele orszakami ślubnym: „... jest na miłość sztuka./ Jest fortel, choć odmienna, choć tak barzo płocha./ Kto pragnie być kochanym, niech sam wprzód kocha./ A że częstokroć serce językowi przeczy./ Niechaj kocha nie w słowach, ale w samej rzeczy”. **xat**



Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELA: 7.00, 9.00, 11.00 16.00;
 kaplica w Zaborówce: **8.00.**
CODZIENNIE: 6.30, 18.00;
 Zaborówka:
 środa i piątek: **17.00.**
ODPUSTY: 11 XI ku czci
 św. Marcina, niedziela w oktawie
 Maryi Różańcowej i niedziela
 w oktawie św. Anny;
 Zaborówka – uroczystość NSPJ.

Zdaniem proboszcza



– Fundamentem, na którym rozwija się aktywność parafii, jest diecezja. Dlatego

nasza parafia jest otwarta na wszystkie inicjatywy diecezjalne, a poprzez diecezję na Kościół powszechny. Niedawno, 17 VI, odbyło się u nas dekanalne spotkanie młodzieży z udziałem wiernych z diecezji, przełożonych i alumnów WSD w Tarnowie, w tym klerykańskiego zespołu Bethesda. Dużą pomoc w organizacji spotkania okazali przedstawiciele GOK. Wręcz wzorcowo układa się współpraca parafii z samorządem. Chętnie zapraszamy w progi kościoła młodych z Austrii, Węgier i Niemiec, którzy zwłaszcza w okresie wakacji spotykają się z naszą młodzieżą i, dbając wspólnie o wojenny cmentarz, stymulują się do troski o pokój. Zło, zwłaszcza I wojny, parafia odczuła dotkliwie. Nawet dom Boży zniszczono w 70 proc. W odbudowie zaznaczył się proboszcz ówczesnego czasu ks. Władysław Kędra, wielki społecznik. Ponawiane w każdym czasie zaangażowanie wielu ludzi w życie parafii sprawia, że może ona wypełniać to wszystko, czego oczekuje Kościół powszechny od naszego Kościoła lokalnego. Na wyróżnienie zasługują: Rada Duszpasterska, świeccy szafarze Eucharystii, Caritas, różne grupy młodzieżowe i liturgiczne, chór mieszany i męski, orkiestra oraz wiele stowarzyszeń. Dziękuję też Bogu za prawdziwie braterską wspólnotę kapłanów w dekanacie.

Ks. prał. Stanisław Kuboń

Ur. 26 X 1951 r. Pochodzi z Sufczyzna. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1975. Od roku 2000 jest proboszczem w Łużnej. Pełni też funkcję dziekana dekanatu łuznia. Jest doktorem teologii pastoralnej. W duszpasterstwie pomaga mu ks. Łukasz Niemiec, wikariusz, i ks. prał. Józef Zabrzeński, rezydent.